



Violin Soul - Violinwerke von de Falla, Massenet, Williams u.a.

Die begabte Violinistin Anna Wandtke hat ein sehr persönliches erstes Album aufgenommen und sich dafür mehr als einen aufregenden Gast ins Studio geholt.

Für ihre erste CD wählen Künstler gerne die Werke ‚großer‘ Meister wie Mozart, Bach oder Beethoven, um das hohe Niveau ihrer Fähigkeiten zu demonstrieren. Gleichzeitig ist hier die Gefahr von Vergleichen besonders hoch, gibt es doch von diesen Werken meist zahlreiche Aufnahmen anderer (ebenso) talentierter Musiker. Die polnische Geigerin Anna Wandtke macht ihr Debütalbum zu einer Herzensangelegenheit - und trifft eine für diesen Anlass eher ungewöhnliche Werkauswahl.

Obwohl Anna Wandtke, Jahrgang 1980, bereits einige Bühnenerfahrung vorweisen kann und mit den Großen der Klassikwelt (z.B. James Levin, Kurt Masur, Paavo Järvi oder Thomas Quasthoff, um nur einige zu nennen) auf einer Bühne stand, ist ‚Violin Soul‘ ihr erstes Solo-Album. Die 14 Titel der bei Dux erschienen CD sind allesamt recht kurz (das längste Stück hat eine Spieldauer von 7:48 Minuten) und ebenso kurzweilig. Nichtsdestotrotz sind sie mit hohem technischen Anspruch versehen. Vor allem verbindet sie indessen ihr starker Bezug zu südländischer Folklore. Dabei überzeugt das Gesamtkonzept aus äußerst bekannten wie populären Melodien und – für so manchen Hörer – aufregenden Neuentdeckungen. Zur Auswahl gehören Kompositionen von Manuel de Falla (1876-1946), Gabriel Fauré (1845-1924), Fritz Kreisler (1875-1962) und John Williams (1937). Die Gestaltung des gesamten Programms ist mehr als abwechslungsreich, sowohl klanglich als auch in seiner Besetzung. Zur Unterstützung hat sich die Musikerin daher das von ihr und ihrem Mann Sebastian Wypych gegründete New Art Ensemble ins Studio geholt. Je nach Werk dürfen wir darüber hinaus den Klängen von Akkordeon, Saxophon, Klavier und Kastagnetten lauschen, nicht zu vergessen der ausdrucksstarken Stimme von Magdalena Navarrete.

Manuel de Fallas 'Sechs spanische Volkslieder' (1914) bilden den Auftakt des Albums – und was für einen! Bereits in diesem Zyklus demonstriert Wandtke ihre absolute Flexibilität sowohl in Bezug auf Stilistik als auch Technik. In diesen sechs Liedern musizieren Violine und Gesang in symbiotischer Harmonie. Anders wäre es der Geigerin nicht möglich, ihre Einsätze trotz der völlig freien Intonation von Navarrete immer auf den Punkt zu bringen, beispielsweise in 'El paño moruno', das im Detail so leidenschaftlich ist wie das Album insgesamt. Die darauf folgende 'Méditation' aus Jules Massenets Oper 'Thaïs' aus dem Jahr 1894 zeigt eindrucksvoll, wie differenziert Wandtke ihr Instrument zum Singen bringen kann. Dabei nimmt sie den Titel wörtlich und ist sehr sparsam im Einsatz von dynamischen Wechseln und Kontrasten. Im vorherigen Werk noch mit markantem, kräftigem Bogenstrich agierend, verwebt sie bereits im nächsten Werk den Klang der Violine hörbar diffus und rauchig mit der Musik.

Ihre technische Exzellenz beweist die Musikerin in Pablo Sarasates 'Zigeunerweisen' op. 20 (1878). Ihre schnelle Fingerarbeit und das stets kontrollierte Vibrato, ungeachtet des hohen Tempos, hinterlassen einen bleibenden Eindruck. Und obwohl sie genau diese Show-Momente bewusst setzt, sogar regelrecht auskostet, legt Anna Wandtke Wert auf die große Melodiosität der 'Zigeunerweisen' und lässt diese authentisch klingen.

Bei allen Gästen fällt den beiden Pianisten eine besondere Rolle zu: Diese haben auf der gesamten CD kaum eine Möglichkeit, solistisch zu glänzen. Hingegen sind sie herausragende Begleiter für die Violine, bilden den musikalischen Rahmen und erzeugen die nötige Stimmung für die interpretatorische Leistung von Wandtke und ihrem Instrument.

Anna Wandtkes Debüt ist ein Abbild ihres vor Energie sprühenden, leidenschaftlichen musikalischen Ausdrucks. An vielen Stellen lässt sie ihre Geige wie eine menschliche Stimme singen, was den ausgewählten Werken zugutekommt, von den Volksliedern de Fallas bis hin zu John Williams berührender Filmmusik aus 'Schindlers Liste'. Dieses Album packt seinen Hörer. Es ist mitreißend, macht Spaß und ruft nach einer Zugabe.

Recenzja Maxi Eienkel

TŁUMACZENIE

Utalentowana skrzypaczka Anna Wandtke nagrała bardzo osobisty pierwszy album i zaprosiła do studia więcej niż jednego ekscytującego gościa.

Podczas swojej pierwszej płyty artyści lubią wybierać dzieła „wielkich” mistrzów, takich jak Mozart, Bach czy Beethoven, aby zademonstrować wysoki

poziom swoich umiejętności. Jednocześnie ryzyko porównań jest szczególnie wysokie, ponieważ zwykle istnieje wiele nagrań innych (równie) utalentowanych muzyków z tych utworów. Polska skrzypaczka Anna Wandtke sprawia, że jej debiutancki album jest sprawą bliską jej serca - i dokonuje raczej nietypowej selekcji utworów na tę okazję.

Chociaż Anna Wandtke, urodzona w 1980 roku, ma już pewne doświadczenie sceniczne i występowała na scenie z wielkimi postaciami świata klasycznego (np. James Levin, Kurt Masur, Paavo Järvi lub Thomas Quasthoff, by wymienić tylko kilka), „Violin Soul” jest jej pierwszą Album solowy. Wszystkie 14 utworów na płycie CD wydanych przez Dux są dość krótkie (najdłuższy utwór ma czas odtwarzania 7:48 minut) i są równie zabawne. Niemniej jednak mają wysokie standardy techniczne. Przede wszystkim jednak mają silny związek z folklorem południowym. Ogólna koncepcja niezwykle znanych i popularnych melodii oraz - dla niektórych słuchaczy - ekscytujących nowych odkryć jest przekonująca. Wybór obejmuje kompozycje Manuela de Falli (1876–1946), Gabriela Fauré (1845–1924), Fritza Kreislera (1875–1962) i Johna Williamsa (1937). Projekt całego programu jest bardzo zróżnicowany, zarówno pod względem dźwięku, jak i jego obsady. Jako wsparcie muzyk wprowadził do studia zespół New Art Ensemble, który założył wraz z mężem Sebastianem Wypychiem. W zależności od utworu możemy także słuchać dźwięków akordeonu, saksofonu, fortepianu i kastanietów, nie mówiąc już o wyrazistym głosie Magdaleny Navarrete.

„Sześć hiszpańskich pieśni ludowych” Manuela de Falli (1914) to początek albumu - i co za jeden! Już w tym cyklu Wandtke demonstruje swoją absolutną elastyczność zarówno pod względem stylu, jak i technologii. W tych sześciu utworach skrzypce i piosenka grają w symbiotycznej harmonii. W przeciwnym razie skrzypek nie byłby w stanie dojść do sedna sprawy, pomimo całkowicie darmowej intonacji Navarrete, na przykład w „El paño moruno”, która jest tak namiętna w szczegółach jak album jako całość. Kolejna „Medytacja” z opery „Thaïs” Julesa Masseneta z 1894 roku imponująco pokazuje, jak zróżnicowana Wandtke może sprawić, że jej instrument zaśpiewa. Ona bierze tytuł dosłownie i jest bardzo ekonomiczna w stosowaniu dynamicznych zmian i kontrastów. W poprzedniej pracy, wciąż działając z charakterystycznym, mocnym ukłonem, w następnej pracy już wplata dźwięk skrzypiec słyszalnie rozproszonych i zadymionych z muzyką.

Muzyk udowadnia swoją doskonałość techniczną w „Gypsy Ways” Pablo Sarasate op. 20 (1878). Jej szybka praca palcami i zawsze kontrolowane vibrato, niezależnie od wysokiego tempa, pozostawiają niezatarte wrażenie. I choć celowo ustawia te momenty show, nawet je delektując, Anna Wandtke przywiązuje wielką wagę do wielkiej melodyjności „cygańskich melodii” i

sprawia, że brzmią autentycznie.

Dwaj pianiści odgrywają szczególną rolę we wszystkich gościach: nie mają prawie żadnej okazji, aby błyszczeć na całej płycie CD jako solista. Z drugiej strony są wybitnymi towarzyszami skrzypiec, tworzą ramy muzyczne i tworzą niezbędny nastrój do interpretacji Wandtke i jej instrumentu.

Debiut Anny Wandtke jest odzwierciedleniem jej energicznej, namiętnej ekspresji muzycznej. W wielu miejscach pozwala swoim skrzypcom śpiewać jak ludzki głos, co przynosi korzyści wybranym utworom, od pieśni ludowych de Falli po wzruszającą muzykę filmową Johna Williamsa z „Listy Schindlera”. Ten album przyciąga jego słuchacza. To porywające, zabawne i wymaga bisu.

Recenzja Maxi Einkenkel